



Fot.: M. Biczak

Błękitne szczęście

Teatr Lalek „Pleciuga“ proponuje młodej publiczności „Błękitnego ptaka“. Sprawna inscenizacja, umiejętne wyważenie dynamiki ruchu scenicznego z muzyką i scenografią daje w efekcie pociągające tajemnicą widowisko żywego planu.

Przedstawienie oparte o tekst Maurycego Maeterlincka wprowadza młodych widzów w świat niezwyklej baśni - podróży do krainy marzeń. Bohdan Głuszcak, reżyser widowiska, kieruje zespół aktorski na starannie wyznaczone ścieżki tchnące grozą, fascynujące tajemnicą, zaskakujące, ale też zabawne. Odsłania w dobranej parze z Katarzyną Banuchą (scenografia) najciemniejszą zakamarki ludzkiej duszy, zbyt często

TEATR

głuchej na żywioły i otaczające nas przedmioty. Inscenizatorzy sięgają po niezwykle walory iluzji tworzonej obrazem (interesująco wykorzystano technikę przezroczystości, zmieniających wielokrotnie scenerię), wzbogaconym prawdziwie teatralną muzyką Piotra Klimka. Nie brak tu efektów z ducha ekspresjonistycznych, ale też zapożyczonych u kubistów form, czy też rysunku charakterystycznego dla Pabla Picassa lub Tadeusza Makowskiego.

W tej mądrej i pięknej baśni o tęsknocie do prawdy i miłości można bawić się w szczęście, a po wędrowce do Krainy Wspomnień i zwiedzeniu Krainy Przyszłości można nawet tego szczęścia dosięgnąć. Poszukiwanie błękitnego ptaka jest tylko pretekstem do pokazania ścierających się sił ciemności i światła, do ujawnienia źródeł naszego istnienia i kresu naszej egzystencji. Wędrowka Jasia (Krzysztof Tarasiuk) i Małgosi (Edyta Niewińska) jest podróżą do świata marzeń, bierze się z tęsknoty za dobrem, pięknem i miłością. Odsłania jednak również podświadomie obecne zawsze w każdym z nas strachy, obrazy niebezpieczeństwa, poczucie zagrożenia

Uczy jednocześnie pamięci o bliższych - tych, którzy od nas odeszli i tych, którzy dopiero przyjdą. Szczególnie wzruszająca scena z Babcią (Grażyna Wojtczak) i Dziadkiem (Zbigniew Wilczyński) jest w tej sztuce ważnym sygnałem potrzeby szacunku dla pamięci i czasu jako elementarnych składników naszej psychiki.

Tajemnica sprawnego widowiska ukryta jest w warsztatowej precyzji aktorów, którzy w tzw. żywym planie, jak i w pracy z maską wykazują opanowanie i staranność doboru środków ekspresji. Na uwagę zasługuje przede wszystkim para młodych wędrowców. Tarasiuk i Niewińska

tworzą parę autentycznych dziecięcych bohaterów, bez naiwności podejmu-

jących kolejne zabawy i ze swobodą poruszających się po rozmaitych konwencjach. Grażyna Nieciecka-Puchalik czuje się komfortowo jako Dusza Światła, czyli w roli wymagającej pantomimicznej staranności. Dynamiczna i groźna Noc (Danuta Kamińska) jak zawsze porzuca się bez przeszkód, ale i bez powodzenia z Kotem (Dariusz Kamiński). Maria Brusilo jako smakowicie wypieczony Bochenek idealnie współgra z duetem żywiołów Ogniem (Zbigniew Wilczyński) i Wodą (Danuta Kamińska), a prawdziwa, przekonująca i w rezultacie bardzo pogodna wierność Psa (Przemek Zychowski) godna jest naśladowania.

„Błękitny ptak“ w Teatrze Lalek „Pleciuga“ jest widowiskiem dopracowanym w szczegółach, adresowanym głównie - jak wolno sądzić na podstawie reakcji najmłodszych widzów - do dzieci w wieku szkolnym.

ROBERT CIEŚLAK

Teatr Lalek „Pleciuga“: Maurycy Maeterlinck, *Błękitny ptak*. Tłumaczenie: Jan Cieśliński; adaptacja: Maria Biliżanka; reżyseria i choreografia Bohdan Głuszcak; muzyka: Piotr Klimek; scenografia: Katarzyna Banucha. Premiera 3 października 1998 r.